

# JEDNOŚĆ NARODU

Nr 28 (119)

Białystok, dnia 6-7 marca 1946

Rok III

## Anders — Niemcy — bandy

Zwróciliśmy już uwagę naszych czytelników na bardzo charakterystyczny fakt protestu p. Andersa w obronie ewakuowanych z Polski Niemców. Panowie andersowcy z właściwą im beczelnością „nie biorą na siebie odpowiedzialności za metody, stosowane przy wysiedlaniu Niemców z terenów polskich”. Wprawdzie nikt im tej odpowiedzialności nie narzuca, bowiem nie potrafią odpowiadać za samych siebie, a nie tylko za Polskę, ale to całej sprawie jest inne.

Do czego zmierza to oświadczenie? Oczywiście do dania materiału wrogom Polski za granicą, do rozpętania przeciw nam jeszcze jednej hecy nienawiści. Środki są tutaj dla tych zdrajców obojętne. Nawet Niemców będą bronili, byle szkalować Polskę. Wiemy, że warunki, w których Niemcy opuszczają nasze terytorium, są aż zbyt dobre. Wolno im zabrać bagaż ze sobą, a specjalna eskorta dba o to, ażeby nikt im krzywdy nie uczynił. Niemcy przybyszący do granicy stwierdzali publicznie, że obchodzono się z nimi w Polsce dobrze. Najlepszym dowodem, że nie było im źle, jest ich niechęć do wyjazdu. Wyszukiwanie odbywa się planowo, Niemcy mają czas do likwidowania swoich interesów.

Pamiętamy wysiedlania, dokonywane przez Niemców z Zamojszczyzny, z ruin warszawskich, z miast i wsi „Warthegau”, w ciągu 24 godzin, a często i w ciągu 10 minut. Pamiętamy, jakie ofiary wówczas padały. Nie idziemy śladem hitlerowców, ale nie odstępimy od naszej niezłomnej zasady, że Niemiec w Polsce może być tylko w charakterze jeńcy wojennego, ażeby w znikomej choć części odrobić materialne krzywdy, które przyczynił nam, bo moralnych nigdy nie powetuje.

Innego zdania są andersowscy „patrioci”. Przecież występowali oni przeciw naszym granicom na Odrze, Nyssie i Bałtyku, uważając że ziemię tę są nam niepotrzebne! Pamiętamy to zdrajców, i nie zapomnimy nigdy.

Skąd ta przyjaźń Andersa i spółki z Niemcami? Czy Anders sam nie jest Niemcem? Ogłoszony niedawno wywiad z szefem polskiej misji wojskowej w Rzymie, płk. Siodorem wyjaśnia sytuację. Płk. Siodor przytacza oświadczenie biskupa polowego, ks. Gawliny, że „przewagę w II Korpusie mają żołnierze, którzy przeszli z armii niemieckiej. Jest wśród nich wielu gestapowców i SS-manów, którzy wstępując do armii Andersa pragną ujść sprawiedliwości”.

Dlatego właśnie Anders żywi takie sympatie dla Niemców. Stąd płynie troska o „biednych” krzyżaków, stąd oświadczenie co do granic Polski.

Agenty Andersa w kraju, bandy morderców, podpalaczy i gwałcicieli rekrutują się z tego samego środowiska. Różni volksdeutsche, którzy nigdy się nie „ujawniają”, bo nie mogą się ujawnić, bo zdyskwalifikowali się w czasie okupacji, wodzą rej w bandach. Nie musimy daleko szukać. Na terenie naszego

## Oświadczenie 3-ch mocarstw w sprawie Hiszpanii

„Dobrodusne upomnienie” nie wskazuje drogi likwidacji rządu Franca

**Londyn.** W Londynie, Waszyngtonie i Paryżu zostało ogłoszone wspólne oświadczenie rządów W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych o stosunku tych trzech państw do faszystowskiej Hiszpanii. Treść tego oświadczenia jest następująca:

„Rządy Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji po wymianie poglądów na sprawę Hiszpanii, stwierdzają, że Hiszpania tak długo stanowić będzie groźbę dla światowego pokoju, dopóki generałowi Franco nie odbierze się dyktatorskiej władzy nad narodem tego kraju. Rządów trzech państw nie chodzi wcale o mieszanie się w sprawę Hiszpanii ale tylko o to, aby naród hiszpański mógł zdecydować o swoim losie i wypowiedzieć się, jaki ustrój najlepiej mu odpowiada. Obecny rząd Hiszpanii czyni wszystko, aby nie dopuścić narodu do wyrażenia swej woli. Rządy trzech państw sądzą, że dalekowzroczni patrioci hiszpańscy, socjaliści i liberałowie, znajdują odpowiednie środki i użyją ich do tego, aby bez rozlewu krwi usunąć reżim gen. Franco i powołać rząd nowy. Rząd ten będzie musiał zapewnić wolność obywatelom, t. j. wolność wyborów, zgromadzeń i słowa. Szeroko zastosowana amnestia umożliwi ma powrót do Hiszpanii republikanom.

Rząd, który to wszystko spełni, spotka się z poparciem państw demokratycznych i uznaniem Fran-

cji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

**Londyn.** Oświadczenie Francji, St. Zjednoczonych i W. Brytanii na temat stosunków w Hiszpanii, dziennik londyński „News Chronicle” nazywa „dobrodusznym upomnieniem” i przypomina, że deklaracja Churchilla o Hiszpanii była bardziej ostra i zdecydowana. Natomiast prasa konserwatywna wyraża swoje zadowolenie z takiego

obrotu sprawy.

**Londyn.** W Londynie ogłoszono „Niebieską Księgę” o współpracy Hiszpanii z państwami osi. Opublikowano w niej korespondencję gen. Franco z Hitlerem, z której wynika, że już w r. 1940 faszystowska Hiszpania zawarła umowę z Niemcami w sprawie zajęcia Gibraltaru, a niemieckie łodzie podwodne zatrzymywały się w hiszpańskich portach.

## Ozon i ONR robią politykę Andersa

**WARSZAWA.** Do Warszawy przyjechał ambasador Polski w Rzymie, prof. Stanisław Kot, i udzielił wywiadu o II Korpusie Andersa we Włoszech.

W odpowiedzi na pytania przed stawiciela PAP. amb. Kot poinformował, że główny ośrodek propagandowy Andersa, doskonale zorganizowany i bardzo liczny, znajduje się w Rzymie. Kierownicze stanowiska zajmują słynni działacze b. Ozonu i ONR-u. Ważną rolę odgrywają w tym sanacyjnym środowisku Stahl, Pełczyński i współpracownicy sanacyjnego „Kurier Porannego”. Żołnierze polscy w Italii — powiedział prof. Kot — znajdują się za żelazną kurtyną, jeżeli chodzi o stosunki w Polsce. Wszystkie listy, które przychodzą z kraju i donoszą o pozytywnych pracach Rządu Jedności Narodowej są natychmiast konfiskowane. Żołnierze Armii Krajowej którzy brali udział w powstaniu warszawskim i znajdują się obecnie w armii Andersa, chcą wracać do kraju, albowiem nie odpowiada im duszna i zgnila atmosfera, panująca w ośrodkach andersowskich w Rzymie. We Włoszech istnieje również na półlegalnie NSZ.

i utrzymuje on stały kontakt ze swymi dywersyjnymi bandami w kraju. NSZ-owcy zajmują się nielegalnym przemysłem z Polski do Włoch żon oficerów sanacyjnych, którzy przebywają na emigracji. Prof. Kot stwierdził, że z nastaniem wiosny, żołnierze armii Andersa zaczną szeroką falą wracać do Polski.

## Komendant niemieckiej policji przywódca PSL

**BIELSK** (tel. wł.) Jednym z przywódców Powiatowego Zarządu PSL w Bielsku był do niedawna niejaki pan Pietrzak. Władze Bezpieczeństwa otrzymały wiadomość że tenże Pietrzak w czasie okupacji niemieckiej sprawował funkcję komendanta policji niemieckiej w Brańsku (pow. Bielski), gdzie dał się porządnie we znaki ludności, wydając szereg ludzi gestapo, bijąc i katując aresztowanych, oraz zmuszając do dawania Niemcom kontyngentów.

W ostatnich dniach Pietrzak zwąchawszy pismo nosem uciekł. Władze Bezpieczeństwa wdrożyły poszukiwania za zbiegłym.

## Fischer, Greiser i Biller zostaną wydani Polsce

**LONDYN.** Władze amerykańskie na skutek starań Rządu Jedności Narodowej powzięły ostateczną decyzję w sprawie wydania Fischera, Greisera i Billera Polsce. Po tych trzech zbrodniarzach, którzy przebywają obecnie w więzieniu w Wlesbaden, wyrusza w najbliższym czasie polska misja wojskowa.

## Anglo-amerykańskie zapytanie

**Londyn** — (ant. własna). W. Brytania i U.S.A. zwróciły się do Rządu Z.S.R.R. z zapytaniem, co do powodów utrzymywania wojsk radzieckich w niektórych częściach Iranu.

## Ustąpienie Mannerhelma

**Helsinki** — Jak donoszą, dotychczasowy prezydent Finlandii Mannerheim, zrezygnował ze swego stanowiska. Jego następcą zostaje obecny premier rządu fińskiego.

## Wokół tajemnicy bomby atomowej

**Londyn** (Ant. własna) Rząd kanadyjski Mackenzie Kinga ogłosił oświadczenie w sprawie uzyskania niektórych wiadomości o bombie atomowej i radarze przez inne mocarstwo.

Doktor May, profesor jednego z uniwersytetów angielskich został w Londynie aresztowany w czasie wykładu na temat rozbicia atomu.

białostockiego województwa mamy przykłady. Na czele bandy, która wysadziła most w Supraślu stał prowokator i agent gestapo, Leon Suszyński. Niedawno donosiliśmy o straceniu niemieckiego zbrojnego, Karla Wernera, który napadał na wsie powiatu białostockiego. W zbrodni kleszczelskiej brali udział mordercy, porozumiewający się między sobą po niemiecku. W „dokumentach”, pozostawionych przez bandytów w bielskim były w piśmie wyraźne pozostałości języka niemieckiego.

Tym to swoim wykonawcom śle Anders pieniądze, na mordowanie Polaków. Niemcy z II Korpusu wspomagają Niemców z lasów białostockich.

Wiemy, z kim mamy do czynienia. I wiemy, że tak, jak padła hydra neokrzyżactwa, hitleryzm, tak samo padną i jego pozostałości.

Marjan Warszawicz

## Przemówienie Attlee w Izbie Gmin

**LONDYN** — Premier brytyjski, Attlee, rozpoczął w Izbie Gmin dwudniową debatę na temat obronnej polityki Anglii. Attlee oznajmił, że 1.00.000 żołnierzy jest obecnie pod bronią w W. Brytanii. Tłumaczy się to tym, że wielka ilość wojska zaangażowana została w strefie okupacyjnej w Niemczech. Drugi powód to fakt, że niebezpieczeństwo niemieckie nadal grozi pokojowi świata. Stosunek Anglii do ONZ jest bardzo pozytywny. W Radzie Bezpieczeństwa widzi Attlee gwarancję trwałego pokoju.

## Termin wycofania obcych wojsk z Syrii

**Londyn** — Nastąpiło porozumienie pomiędzy W. Brytanią a Francją w sprawie terminu wycofania wojsk francuskich i angielskich z Libanu i Syrii. Wojska opuszczają te kraje w okresie od 11 marca do 30 kwietnia.

## Posiedzenie W. R. N. w Białymstoku P. S. L. a blok wyborczy

Posiedzenie WRN, które odbyło się 4-go marca r. obfitowało w szereg momentów, wywołujących ożywioną dyskusję. Poruszona sprawa wyborów zgrupowała całą salę przeciwko małej grupie członków PSL, którzy wypowiadali się przeciwko proponowanej przez stronnictwa polityczne rezolucji w sprawie jednego bloku wyborczego.

Sprawa wyborów była wszechstronnie omówiona przez przedstawicieli zarówno partii politycznych (PPR, PPS, Stronnictwo Demokratyczne i Stronnictwo Ludowe), jak i Radę Związków Zawodów i Samopomoc Chłopską. Mówcy charakteryzowali zadania stojące przed państwem polskim, konieczność stworzenia bloku dla ugruntowania naszych zdobyczy i uniknięcia walki wyborczej i ostro piętnowali rozbijackie tendencje czynników, które noszą na sobie cały ciężar dawnej, nieczym przez siebie nie potępionej przeszłości. Przedstawiciele PSL, ob. Makosza i inni powoływali się na swoją 50-letnią przeszłość i tłumaczyli względami dyscypliny organizacyjnej.

Jako znak protestu przeciwko przyjętej przez prawie całą Wojewódzką Radę Narodową (przeciwko 5 głosom PSL) rezolucji, radni PSL opuścili salę zebrań.

Opuśczenie sali obrad było pierwszym posunięciem radnych z PSL, jako że przed półgodziną zaledwie zostali w skład W. R. N. przyjęci i złożyli ślubowanie. Dziwnie jakoś wyglądało to opuszczenie sali po ślubowaniu, ale w stosunku do PSL musimy być przygotowani na wiele paradoksów.

### Pożyczka

Zresztą nie tylko w stosunku do PSL. Drugim paradoksem było stanowisko przedstawicieli Urzędu Skarbowego, referującego sprawę pożyczki odbudowy. Okazuje się, że ludzie masowo wyrażają swoją gotowość wpłacenia tej pożyczki, tworzą już powiatowe komitety subskrypcyjne, a przedstawiciel Urzędu Skarbowego chce czekać na powstanie komitetu w skali ogólnokrajowej, nie tylko nie w tej sprawie nie robi, ale wręcz przeciwnie wstrzymuje „przed zbyt przedczesnym i pochopnym” działaniem. Wojewódzka Rada Narodowa przyjęła rezolucję wzywającą do stworzenia komitetu pożyczkowego w skali ogólnopolskiej. Jednocześnie postanowiono przenieść tę sprawę na Rady Powiatowe i Gminne.

### Bezpieczeństwo

Trzecim z kolei zagadnieniem była referowana przez wojewodę białostockiego ob. St. Dybowskiego sprawa bezpieczeństwa. Referent podkreślał bohaterską postawę naszych organów bezpieczeństwa, które przy pomocy wojska oczyszczają tereny. Mogą na tym polu pochlubić się znacznymi sukcesami. Rozbito i rozproszkowano centralną, operującą na terenie województwa bandę Burego, składającą się z kilku oddzielnych band. Zlikwidowano bandę Przelotnego, zabrano wiele broni i amunicji. Sprawa białostocka zainteresowały się czynniki ogólnopolskie, które wyraziły gotowość okazania wydatniejszej pomocy.

W dalszym ciągu omawiano sprawę aprowizacji i zbliżającej się kampanii siewnej. Referent pełnomocnik do akcji siewnej inż. Dumański omówił sytuację związaną z siewem wiosennym. Są po-

ważne braki. Zeszłoroczny wiosenny plan został zrealizowany w 93% jesienny w 100%. Perspektywy obecnego planu siewnego obliczane są na 80%. Składa się na to brak ziarna na zasiew, traktorów i brak nawozów sztucznych.

Większą dyskusję wywołała sprawa założenia wyższej uczelni w Białymstoku. Sprawa ta wyłoniła się ze sprawozdania Komisji Oświatowej, referowanego przez ob. Radziukiewicza. Wszyscy mówcy w zasadzie poparli wnioski Komisji. Różnicę zdań wywołał tylko charakter tej uczelni. Proponowano Akademię Nauk Politycznych, Instytut Pedagogiczny, Instytut Leśny lub Agronomiczny. Postanowiono sprawę tę przekazać Komisji w rozszerzonym składzie do szczegółowego opracowania.

## Bandyckie napady policji niemieckiej na Polaków powracających do kraju

Z zachodniej granicy Polski dochodzą alarmujące informacje o całym szeregu prowokacyjnych napadów uzbrojonych hufów policji niemieckiej na powracających do kraju Polaków.

Wypadki te powtarzają się coraz częściej i świadczą o istnieniu zorganizowanej akcji antypolskiej.

Dnia 8 lutego w miejscowości Leoknitz policjanci niemieccy obrabowali i dotkliwie pobili pięciu Polaków. Taki sam wypadek zwyczajnego rabunku miał miejsce dnia 10 lutego na osobach Aleksandra i Zofii Kuczyńskiej, byłych więźniów Buchenwaldu i Oświęcimia. Kuczyńskiego ponadto związano sznurami i również w potworny sposób pobito. W Leoknitz Niemcy w kilka dni później zatrzymali znowu Stanisława Cichotę, jego żonę Olę i Tadeusza Keleckiego. W nocy Olga Cichota została siłą wciągnięta do innego pomieszczenia i rozbastwieńni oprawcy dokonali na niej ohydnych gwałtów.

W poprzednim numerze „Jedności Narodowej” z dnia 3—5 marca b.r. umieszczono wzmiankę p.t. „Stracenie dwóch bandytów”, gdzie omówiono zbrodnie popełnione przez Gasowskiego Wacława i Malskiego Mariana.

Obecnie podajemy trzecią sprawę karną oraz wyroki we wszystkich trzech wypadkach.

Z kolei rozpatrywano sprawę **Turowskiego Franciszka**, syna Bolesława, ur. 6. V. 1910 r., zam. w Warszawie ul. Marszałkowska 62, oskarżonego o sprowadzanie w czasie do dnia 14 lutego b. r. na terenie województwa białostockiego, niebezpieczeństwa powszechnego przez dokonywanie licznych rabunków i aktów terrorystycznych, wchodzenie w porozumienie przestępcze oraz przechowywanie pistoletu maszynowego i rewolweru. W toku przewodu sądowego stwierdzono, a oskarżony przyznał się do tego, że brał udział w zaborze przemocą konia, wozu i nieokreślonej ilości bielizny na szkodę Złotkowskiej w Starogardzie. Brał także udział w rabunku na szkodę Wojska Polskiego: 25 beczek śledzi, 150.000 sztuk papierosów, 6 sztuk broni palnej, zwykłej i maszynowej, 8 płaszczy i motocykla. Napad ten miał miejsce na szosie Warszawa — Białystok, w pobliżu wsi Krzewo. Oskarżony będąc członkiem egzekutywy w bandzie dowodzonej przez osobnika, występującego pod pseudonimem „Lis”, w dn. 14 lutego 1946 roku przybył na teren m. Tykocina z zadaniem ujęcia jednego z członków bandy, który odłączył się od niej w zamiarze powrotu do uczciwego życia. Turowski miał doprowadzić „dezertera” z powrotem do bandy lub zastrzelić go na miejscu. Zadania swego Turowski nie wykonał, gdyż natknął się na patrol wojskowy, a w wyniku walki, jaka powstała między oskarżonym i jego towarzyszami a wojskiem — jeden z bandytów został zastrzelony, zaś oskarżonego ujęto.

Uznając winę oskarżonych za udowodnioną, **SĄD SKAZAŁ NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE** oraz utratę na zawsze praw publicznych i obywatelskich praw honorowych trzech spośród nich, a mianowicie: **LATĘ Zdzisławę, MALSKEGO Mariana i TUROWSKIEGO Franciszka**. W stosunku do **GASOWSKIEGO Wacława** orzeczono karę pozbawienia wolności na przeciąg 15 lat.

Wobec nieskorzystania przez Prezydenta KRN. z prawa łaski, orzeczone wyroki śmierci zostały wykonane w dn. 1 marca 1946 r.

## Co piszą inni

### Ognisko wicherzeń

„Kurier Codzienny” pisze o deklaracji Rządu Jedności Narodowej w sprawie hiszpańskiej, co następuje:

„Deklaracja Rządu Jedności Narodowej jest jasna i wymowna. Stwierdza gotowość demokracji polskiej do współdziałania z demokracjami innych krajów o wolność i pokój. Stwierdza również, że walka ta uświęcona być winna przywróceniem w Hiszpanii republiki demokratycznej.

Rząd nasz dał słuszny wyraz przeświadczeniu, że dla demokracji wszechświatowej nie może być rzeczą obojętną istnienie twierdzy faszystowskiej, gdzie dziś jeszcze gwałci się podstawowe demokracji zasady.”

W Paryżu zebrał się już emigracyjny demokratyczny rząd Hiszpanii. Trzeba teraz przedsięwziąć środki, ażeby rząd ten mógł obradować nie w Paryżu, ale w swojej ojczyźnie, w Madrycie.

### Amerykanie chcą odbudować Warszawę

„Dziennik Ludowy” donosi o projekcie odbudowy Warszawy przez przemysł budowlany Stanów Zjednoczonych:

„Plan polega na tym, że Amerykanie chcą odbudować tytułem próby jedną całą dzielnicą naszej stolicy. Przemysłowcy amerykańscy wzięliby na tę próbę Wolę, lub Stare Miasto jako dzielnice najbardziej zniszczone. Amerykanie zobowiązują się taką odnaną im dzielnicę odbudować w całości w ciągu jednego roku z tym, że kierownictwo robót będzie spoczywało całkowicie w rękach amerykańskich, plany zabudowy będą uzgodnione z BOS-em, a robotnicy i niższy personel techniczny rekrutować się będzie z miejscowej ludności.”

Wzajemnie za odbudowę, koncern amerykański pragnie eksploatować wybudowane domy w ciągu 20 lat, przyczem zgadza się wartości swego wkładu pobierać w Warszawie, w P., węglu. Domy przechodzą według projektu po dwudziestu latach na własność polską. Gdyby budowa

Społeczeństwo polskie jest głęboko zaniepokojone tymi wypadkami i domaga się ukrócenia samowoli zdolnych następców SS.

## Stracenie bandytów

W poprzednim numerze „Jedności Narodowej” z dnia 3—5 marca b.r. umieszczono wzmiankę p.t. „Stracenie dwóch bandytów”, gdzie omówiono zbrodnie popełnione przez Gasowskiego Wacława i Malskiego Mariana.

Obecnie podajemy trzecią sprawę karną oraz wyroki we wszystkich trzech wypadkach.

Z kolei rozpatrywano sprawę **Turowskiego Franciszka**, syna Bolesława, ur. 6. V. 1910 r., zam. w Warszawie ul. Marszałkowska 62, oskarżonego o sprowadzanie w czasie do dnia 14 lutego b. r. na terenie województwa białostockiego, niebezpieczeństwa powszechnego przez dokonywanie licznych rabunków i aktów terrorystycznych, wchodzenie w porozumienie przestępcze oraz przechowywanie pistoletu maszynowego i rewolweru. W toku przewodu sądowego stwierdzono, a oskarżony przyznał się do tego, że brał udział w zaborze przemocą konia, wozu i nieokreślonej ilości bielizny na szkodę Złotkowskiej w Starogardzie. Brał także udział w rabunku na szkodę Wojska Polskiego: 25 beczek śledzi, 150.000 sztuk papierosów, 6 sztuk broni palnej, zwykłej i maszynowej, 8 płaszczy i motocykla. Napad ten miał miejsce na szosie Warszawa — Białystok, w pobliżu wsi Krzewo. Oskarżony będąc członkiem egzekutywy w bandzie dowodzonej przez osobnika, występującego pod pseudonimem „Lis”, w dn. 14 lutego 1946 roku przybył na teren m. Tykocina z zadaniem ujęcia jednego z członków bandy, który odłączył się od niej w zamiarze powrotu do uczciwego życia. Turowski miał doprowadzić „dezertera” z powrotem do bandy lub zastrzelić go na miejscu. Zadania swego Turowski nie wykonał, gdyż natknął się na patrol wojskowy, a w wyniku walki, jaka powstała między oskarżonym i jego towarzyszami a wojskiem — jeden z bandytów został zastrzelony, zaś oskarżonego ujęto.

pierwszej dzielnicy wypadła zadawalająco, nastąpiłyby z kolei następne prace w innych dzielnicach.

### PPS wobec stanowiska PSL

„Robotnik” donosi o posiedzeniu CKW PPS w sprawie stanowiska wyborczego PSL. Kumulat obszernie motywuje stanowisko socjalizmu polskiego w sprawie wyborczej i stwierdza niezłomną wolę PPS do stworzenia bloku wyborczego wbrew zakusom reakcji i panów wodzów PSL-owskich.

— Odpowiedzialność za zaognienie atmosfery politycznej w kraju spala wyłącznie na PSL; PPS pójdzie do wyborów na platformie porozumienia stronnictw bloku demokratycznego — stwierdza CKW.

CKW-PPS wzywa organizacje partyjne do zacieśniania jednolitego frontu klasy robotniczej, jako podstawy wspólnej walki o demokrację i o zwycięstwo bloku demokratycznego w wyborach.

Nie dopuścimy do triumfu reakcji w Polsce!

Zjednoczymy wszystkie siły demokratyczne w Polsce

dla utrwalenia przeprowadzonych reform społecznych,

dla dalszego prowadzenia Polski szlakiem postępu,

dla odbudowy zniszczonego przez Hitlera kraju,

dla walki o poprawę bytu mas pracujących,

dla zdecydowanej rozprawy z reakcją z bandami faszystowskimi,

dla zapewnienia Polsce spokoju wewnętrznego

dla utrwalenia Niepodległości i Suwerenności POLSKI LUDOWEJ!

Jakże śmiesznie wobec tych mocnych i zdecydowanych słów wyłącza

nieudana próba londyńskiego radia, które dwa dni temu próbowało niezdarnie imputować swoim

sluchaczom, że: — „ciekawe, czy PPS pójdzie teraz w blok” —

Jedności demokracji polskiej londyńskie radio napewno nie zdoła rozbić.

### Mądry Polak po szkodzie

Pod powyższym tytułem czytamy w poznańskim „Woli Ludu”:

„Doświadczenie innych krajów europejskich mówi również, że tam gdzie demokracja poszła do wyborów w jednolitym bloku wyborczym, stunki tych krajów ustaliły się i nastąpił szybki wzrost odbudowy gospodarczej. Przykładem mogą tu być Jugosławia i Bułgaria.

Przykładem odwrotnym — Francja i Węgry — gdzie rozbić polityczne, którego byliśmy świadkami postawiło te państwa w obliczu piętrzących się niepokonalnych przeszkód gospodarczych.”

Pismo wnioskuje

„Mówi przysłowie, że „mądry Polak po szkodzie”.

Czyż nie dosyć szkód doznałszy w tych przeklętych latach niewoli oraz w czasach sanacyjnych, ażeby nie umieć wyciągnąć z nich nauki potrzebnej do powzięcia decyzji — jakiej dzisiaj wymaga żywotny interes naszego kraju?

W obecnym momencie żadna z grup społecznych w Polsce nie udźwignie sama zadania odbudowy kraju. Może to jedynie zrobić cały naród. Pomoc zagranicznych potentatów nie tu zmienić nie zdoła. Sprowadzi jedynie na kraj wieloletnią niewolę finansową. Za darmo nikt nic nie daje. Usługi międzynarodowi doradcy najmniej są do tego skłonni.”

### „Niedziela”, akuszerka i ksiądz

Już dawno w naszym przeglądzie prasy nie cytowaliśmy „Niedzieli”. Numer tego pisma z dnia 3 marca nastrocza nową okazję. W artykule: „Lekarz, akuszerka i parafia” znajdujemy takie zdanie:

„Zdłona, pobożna akuszerka jest dziś ważniejsza, niż ksiądz, dobry nauczyciel i uczciwa policja — razem!”

Zgadza się w zupełności z twierdzeniem Ojców z Częstochowy, zwłaszcza jeśli chodzi o księdza. Pod warunkiem jednak, że akuszerka będzie naprawdę, ale naprawdę pobożna!

J. R.

Z przechadzek po Białymstoku

## Medycyna triumfuje!

Targ jest w pełni. Moc towarów i masy ludzi.

Jeżeli ktoś chciałby wysnuć wnioski z mozości miasta z wyglądu i stanu jego rynku, musiałby stwierdzić, że Białystok jest bardzo bogaty. I że ma wiele pieniędzy, bo ceny są imponujące.

Kupującego co ma niewielką kwotę na wydatki ogarnia melancholia i zniechęcenie. Lecz na krótko, niestety! Wszelki mocny rynek wszystkim zaradzi.

Sceptyk porwany prądem ludzkim, ujarzmiony doniosłym głosem, zahypnotyzowany mocnym spojrzeniem stałe w kręgu innych, tłoczących się i słucha.

Głos grzmi:

«Obywatele i demokraci! Kaszel, dyshantia, zapalenie w płucach, wrzody na nogach, dzieci koklusz mające, artretyzm i reumatyzm, ślepotę oczów, krwawe rany uleczą. goi, unicestwia środki cudowne przez lekarzów na Śląsku ciężką pracą odkryty i wykonany oraz ofiarowany demokratycznie obywatelom polskim! Nam wszystkim tu zebrany! Proszę! Za jedno dziesięć złotych, panowie! Za dziesięć złotych tylko!»

Tłum słucha uważnie. Ktoś się śmieje. «Proszę się nie śmiać! Można spróbować. Śmiało, panowie! Odważnie, pięknie panie! To nie trucizna. To dar dla ludzkości zniekałej wojną i obozami niemieckimi. Uleczą wątroby, tłumi moczowe i śmiertelne choroby!»

Uleczą kobiety na niepłodność cierpiące. Nowy wynalazek dwudziestego wieku! Potęga nauki! Środek uniwersalny, moc cudowna mający!»

«Czy naprawdę po naga na wszystko?» — odzywa się kobiecina z kury pod pachą.

Spojrzenie sprzedawcy starczy za odpowiedź.

Wyciągają się ręce z dziesięciozłotkami.

Magiczne lekarstwo w kształcie fasoli, w kolorze ciemnozielonym staje się własnością wielu ludzi cierpiących, którzy odchodzą z nadzieją i lepszą wiarą w swój los.

Sceptyk przetwarza się w optymistę.

«Odciski też leczy, panowie! Zdejmuje koltan. Niemowlęta skutecznie uzdrawia!».

Tłum się nie zmniejsza. Niepewni i niewierzący ludzie nabierają wiary w potęgę lekarstwa.

«Demokraci! Obywatele!» — grzmi głos bez przerwy i syją się nazwy strasznych, nieznanych chorób.

«A komu nie nie dolega, niech zabezpieczyć się raczy na przyszłość! Kupujcie i nabywajcie. Dziękować wam będzie firma i ja!»

I oto niezadowolony człowiek, obywatel i demokrat nabywszy dziesięć ziarn niezwykłego środka idzie pełen refleksji s skupienia.

Są jeszcze ludzie przynoszący nieomal beziinteresowne ulgę zdruzgotanemu wojną światu.

I staje się to w miejscu najbardziej podatnym na wyzysk wszelkiego rodzaju, na zdzierstwa i oszukaństwa — staje się to na rynku.

Bez szumu, rozgłosu, bez zbytej reklamy nikną zawiniątka w kieszeniach. Ludzie pytają patrząc na siebie, jakby zawstydzeni, że tak wielkie sprawy odbywają się wśród chrząkania świn, rżenia koni, wstrząsającej sprzeczki o cenę masła. A może są zawstydzeni — że dali się tak oszukać?

Boleści serca koi... rozlegają się słowa, których każdy jest spragniony. Handel idzie świetnie.

Lecz w przypadkowym przechodniu rodzi się refleksja, łęganie — początek choroby, spowodowanej, przez uzdrawiające lekarstwo, budzi się krytycyzm:

«Przypuszczalnie — cudowny środek nie zaszkodzi nikomu. Ale kupuje przezwadnie ludność wiejska, która dotychczas jeszcze zabobonem chce walczyć z chorobą. Poco tłumaczyć ludzi. Jest to widowisko, jakby zdjęte ze sceny. Rodzajowe i niebanalne. Ma dużą wartość rozrywkową. Lecz w zestawieniu z widokiem zbolalej twarzy człowieka, cierpiącego na epilepsję — budzi tylko smutek».

Należy dodać, że sprzedawca pijany. I sceptyk znów jest niezadowolony. Lepiej go nie puszczać na rynek. KK.

## Pierwsza rozprawa w Sądzie Doraźnym w Elku

W dniu 20 II b. r. odbyła się pierwsza rozprawa w trybie doraźnym w Elku. Sądzeni byli o udział w napadzie z bronią w ręku Osiecki Stanisław, zam. Białojany i Sokołowski Alfons, zam. Mostolty, obydwaj gm. Bajtkowo, pow. Elk.

Akt oskarżenia zarzuca wyżej wymienionym, że w dniu 6 stycznia b.r. za namową niejakiego Waszku Antoniego dokonali napadu rabunkowego na mieszkanie ob. Kiszłowej Reginy, zam. w Pyskach, gm. Bajtkowo, pow. Elk. Pod groźbą karabinów i po pobiciu obecnych, zrabowane zostały narzędzia stolarskie, artykuły żywnościowe oraz ubranie. Bandyci liczyli na większy łup, który miał być rzekomo przechowywany przez Mazurę, głównego lokatora mieszkania. Zastępującą na uwagę jest mentalność bandytów, którzy napad traktowali jako zemstę „na Niemcach za ich przesładowania w czasie okupacji”.

Prokurator w swej mowie oskarżycielskiej słusznie podkreślił, że praworządność nasza nie może tolerować tego rodzaju samosądów, tym bardziej na tej nielicznej garstce Mazurów, która polskość swą zachowała i dziś ufać oczekuje opieki państwa.

Zainteresowanie licznie zgromadzonej publiczności budzą zeznania przeszło siedemdziesięcioletniego Mazury, który w jednym z oskarżeń poznaje swego oprawcę.

Dzięki szybkiej i sprawnej interwencji Milicji Obywatelskiej, sprawców napadu ujęto już następnego dnia w ich własnej kryjówce, wraz z bronią. Niestety, przywódca bandy, Antoni Waszkuć, jakkolwiek w białostockim postrzelony w pośladki, zdołał zbiec.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego oskarżony Osiecki Stanisław skazany został na 10 lat, a Sokołowski Alfons — na 8 lat więzienia. Obydwu pozbawiono praw obywatelskich na lat 10.

Z ukosa

## Próba bilansu karnawału białostockiego

Karnawał za szł się jak wiadomo w noc z dnia 31 grudnia na 1 stycznia. Nawet w Białymstoku, który tym razem jakoś dotychczas nie różnił się od reszty Polski. W Sylwestra bawiliśmy się w Teatrze Miejskim. Skakaliśmy i tańczyliśmy, ale ceny w bufecie skakały i tańczyły lepiej od nas. Bawiliśmy się tak dobrze, że nie zauważyliśmy, kiedy minęła północ i zaczął się nowy rok. Wobec tego, że wskutek wydarzeń wojennych, które dużą część obywateli pozbawiły nęgarów, nikt nie wiedział, która godzina, winowaliśmy sobie po kątach przez całą noc, całując się z zawzięciem. Rano poszliśmy do domu. Niektórzy nie mogli już chodzić, więc ich zanieśli. Poważniejszego mordoprania nie było.

Potem zaczęły się sobotnie wieczory przy mikrofonie w miejskiej stołówce. Na początku — to naprawdę był mikrofon i stolówka i sobotni wieczór, ale potem, jak był wieczór, to już nie było mikrofonu, a jak był mikrofon, to już nie było wieczoru. Bardziej mi się tam podobało. Stolówka już jest odmalowana, nie tak jak dawniej, są nawet białe obrusy, jest bufet, w którym można dostać dziesięć i daleko więcej, śledzika z oliwą (nie zawiesz), najczęściej smaczenie gra orkiestra — a co drugi kawalek, to narodowy hymn. Białostocku. — Odwiedzi mnie pan — łaskawa pani, to uprzejmiej odpowiedź — Bardziej ładnie grają i napamięć bez nut potrafią zagrać, nie powiem złego słowa. Niektórzy młodzi i garścierający obywateli w czasie tańca włączają światło, wtedy jest rozkosznie ciemno i można przedko poczuć parterkę, ale trzeba uważać, żeby skończyć przed zapaleniem światła, bo, jak nie, to całówek jest w głupiej sytuacji. Niby nie, bo przecież wszyscy to robią, a wstyd.

Bardzo ciekawy był był Związek Uczestników Walk o Niepodległość w Województwie. Tam dopiero była śmietanka, czerwonozielona arystokracja. A te damy, jakie elegancie, to powłóczystych sukniach i spójrzaniach. A jeden pan to nawet przyszedł we fraku. Szkoda, że nie było żadnego Krzysztofa Radziwiłła, bo jeden mój znajomy elektryk poprosił pana we fraku, myśląc, że to kelner o jedną wieższą z kropelkami, a ten się obrwał. A gdyby był p. Radziwiłł, to wytłumaczyłby, że to żaden kelner, i nieprzyjemności nie byłoby. Poza tym wszystko szło ustalonym trybem. Publiczność chórem śpiewała nasz hymn białostocki, a potem grali hymn białostocki, a potem pani Bortnowska i pan Rybczyński śpiewali hymn białostocki, a rano realizowano hymn białostocki, t.j. od ciedzano się o siódmej, był telefon i półmrok i ta, Aha. Występowali również bardzo czynni w tym sezonie wojskowi rewelleri. Owszem przyjemnie śpiewają. Na wieczór na akademii, na zabawach. Należy im się część i chwala. Rewelacyjną repliką rewellerów, jest rewołucyjna piosenka rewolucyjna o perypetiach miłosnych, których trzeba się domyśleć.

Pozazdrościł uczestnikom walk — plastycy i napisali zaproszenia o jeszcze piękniejszym składzie protektorów bału aniżeli tamci. Kogoś wśród tych protektorów nie było? Jeśli chodzi o wojskowych, to poniżej trzech gwiazdek nie schodzą, mowy nie ma! W ten sam wieczór konkurencyjny bal zebrała Propaganda w Stronniczości Demokratycznej. Propaganda, jak zawsze chętna zastosowała trick, zręcznie nie własnego wynalazku, bo już przedtem wykorzystany. Uczestników zabawy samochodami odwozi się do domu. To jest nasz białostocki pomysł, nigdzie w całej Polsce zabawnym, t.j. zabawowym gościom tak dobrze nie powodzi się jak u nas. Samochodami do domu! To się nazywa postęp! To się nazywa — umiejętność wykorzystywania dobrodziejstwa cywilizacji! Ześlizgujemy pod BAND-ą postępu!

Poza tym odbyło się w Białymstoku mnóstwo tzw. prywatek. Prywatka — to jest taka zabawa, kiedy zbiera się kilkanaście osób odtwórcy płci w wyrównanym wieku. Z początku pija wodkę i jedzą potem tańczą przy wyposzczonym podesznie w takt tanga Milonga, potem śpiewają chórem: — Góralu czy ci nie żal, i parami rozchodzą się po kątach mieszkania i parami żalują górala.

Dla niektórych obywateli, zwłaszcz dla umiarkowanych, chciałem powiedzieć: umiarkowane karnawały zamieniają się w karnawały, ale zostawiamy to ponure sprawy.

Wczoraj był śledz. Zamiat śledzia, którego apropracja nam nie dała, były gdzieś niedźwie ślady i szprotki. Bron Boże, nie dlatego, że bez głowy! Na śledzia dostaliśmy amerykańskie piczki za 200 złotych od lebaka. Nie widziałem jeszcze tych paczek, ale podobno wujasek Sim przysłał nam m.in. również papier toaletowy, wykalaczki i gumę do żucia. Bardzo ciężyliśmy się z tego powodu. Będziemy mogli przeżuć gumę, wkuwać ją potem z agbów, a co do papieru... Odsyłam zainteresowanych do francuskiego pisarza Rabelais, utworu o tłumaczeniu Boya p.t. „Gargantua i Pantagruel”. Ale to wszystko głupstwa. Fakt, że udam nam się karnawał.

Marlan

## Stosunek USA do Niemiec

„La Tribune des Nations” z 21.XIII.1945 r. publikuje artykuł o polityce amerykańskiej w Niemczech.

Przed swoim wyjazdem do Moskwy, Byrnes, złożył deklarację, która obudziła liczne komentarze, na temat polityki amerykańskiej względem Niemiec. Deklaracja ta była potwierdzeniem ewolucji zachodzącej od paru miesięcy w tej polityce, równocześnie z postępującym naprzód eliminowaniem planu Morgenthau'a.

Plan ten zmierzał do ostatecznego unieszkodliwienia Rzeszy przez unicestwienie jej przemysłu i przekształcenie jej na państwo rolnicze. W tym celu Alianci mieli wywieźć wszystkie narzędzia i urządzenia przemysłowe, zniszczyć te, które się wywieźć nie dają, zastosować długotrwałą okupację wojskową dla skutecznego przeprowadzenia tych czynności. Zasady te rząd amerykański dziś odrzuca. Zapowiedział, że zmiany była dymisja generała Eisenhower'a który był zwolennikiem dokładnego zastosowania uchwał poczdamskich. Obecnie nie ma już wątpliwości: plan Morgenthau'a jest pogrzebany.

Wszystko dowodzi, że Waszyngton nie chce długo utrzymywać armii w Niemczech. Już teraz ilość wojska jest ograniczona do tego stopnia, że władze amerykańskie

zmuszone są do powierzenia opieki Niemców urządzeni wojskowych o pierwszorzędym znaczeniu. Życze Niem Waszyngtonu jest położenie kresu w jak najkrótszym czasie okupacji wojskowej, która mu nie przynosi, a kosztuje sto milionów dolarów miesięcznie.

To tłumaczy gorliwość, jaką rząd amerykański wkłada w zaprowadzenie niemieckiej centralnej administracji w Berlinie. Amerykanie chcą jak najprędzej zrzucić kłopoty administracji Niemcami na samych Niemców i zaczynają to już realizować w swojej strefie okupacyjnej.

Deklaracja z 12 grudnia ujawnia, że Ameryka uznając — stosownie do zasad poczdamskich — potrzebę wyeliminowania niemieckiego przemysłu wojennego, zapewnienia sprawiedliwych odszkodowań europejskim sojusznikom i zmuszenia Niemiec do uczestniczenia w odbudowie krajów przez nie zdewastowanych, przeciwstawia się jednocześnie zmniejszeniu możliwości eksportowych Niemiec, których rozwinięcie pozwoliłoby na zaopatrzenie w żywność i surowce niezbędne ludności niemieckiej. A że Niemcy poza węglem mogą eksportować jedynie artykuły przemysłowe, Ameryka chce uratować przemysł niemiecki, aby pozwolić Niemcom na zrównoważenie swego bilansu handlowego. Idzie o puszczenie w ruch przemysłu niemieckiego, który w ciągu

dwóch lat pozwoli Niemcom na osiągnięcie poziomu życia równajęcego się średniemu poziomowi krajów europejskich.

Deklaracja Departamentu Stanu, biorąc pod uwagę sprawę granic niemieckich, nie czyni najmniejszej aluzji do francuskiego projektu umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry. Nowe Niemcy uprzemysłowione, którym Ameryka gotowa jest dopomóc swoim kapitałem, potrzebnią węgla i metalurgicznych fabryk Ruhry, ponieważ b.dą pozbawione Śląska, którego Waszyngton nie odważa się żądać od Polski z obawą wejścia w otwarty konflikt z ZSRR.

Ameryka w stosunku do Niemiec nie rozumuje już jako jeden z sojuszników, lecz jako naród kupców. Niemcy przed reżimem hitlerowskim były jednym z głównych klientów Stanów Zjednoczonych i jednym z czynników światowej równowagi ekonomicznej, groźne konkurując na ościnku europejskim z przemysłem angielskim i francuskim. Idzie więc o to, aby Ameryka mogła znów łatwo zbywać w Niemczech surowce i niektóre wyroby, aby przemysł niemiecki zdobywał na nie pieniądze sprzedając swoje wyroby na rynku europejskim, po cenie niższej, niż wyroby angielskie.

W rezultacie skorzysta znów na tym kapitał amerykański, który spodziewa się, że w ten sposób pieniądze pożyczone Niemcom nie pójdą na marne.

# Programem bloku jest walka o suwerenność Polski

## Przedwyborczy wiec czterech stronnictw w Białymstoku

W sali Teatru Miejskiego odbył się w dniu 3 marca wielki wiec przedwyborczy czterech stronnictw demokratycznych, które zdecydowanie zajęły już stanowisko w sprawie jścia w zbliżających się wyborach do Sejmu Ustawodawczego w jednym, wspólnym bloku. O tym jak ogromnym i historycznym wydarzeniem będą te pierwsze wybory w Odrodzonej Polsce, mówił mgr. Wenclik (SD).

Od 1926 r. nie było w Polsce wolnych i nieskrępowanych wyborów. Sanacja nie pozwalała wyrażać swobodnie obywatelom swej woli. Ważność nadchodzącej chwili zmusza do zastosowania się, z kim w wyborach pójdziemy i na kogo będziemy głosować. Tutaj mgr. Wenclik podkreślił wielkie sukcesy PKWN i obecnego Rządu Jedności Narodowej. Sukcesy te to wynik jedności i szczerzej współpracy stronnictw koalicyjnej rządowej.

Jedność taka musi być utrzymana. Demokracja polska nie zamierza dopuścić do głosu reakcji. Aby ją jeszcze bardziej zgłębić, wyciągnęła rękę do PSL i SP, aby partie owe, przystąpiły również do wspólnego bloku.

Jednak rozmowy z P.S.L. nie dały rezultatu. Mkołajczyk chce monopartii.

Stanowisko w sprawie bloku wyborczego PPS przedstawił ob. Krzewniak: „PPS nie potrzebuje mandatów i o mandaty nie walczy. Naród polski wygrał wojnę, ale chce wygrać i pokój. Ten pokój można wygrać tylko jednością, szerszą polityką stronnictw demokratycznych. Rząd Jedności Narodowej rzeczywiście cały naród jednoczy. Członków AK wyprowadził z lasu, domaga się powrotu żołnierzy Andersa. Polska jest wszystkich. Blok stworzy warunki dla dalszej pracy Rządu”.

Przedstawiciel PPR. ob. Bodalski omówił program bloku wyborczego demokracji. Ów program, to czyn, a nie słowa, to reforma rolno i upaństwowienie przemysłu, to, PKWN, to suwerenność i niepodległość Polski Ludowej, to prawdziwa demokracja, wolność słowa i sumienia, to jedność.

Wybory muszą przynieść ostateczną klęskę reakcji, a zwycięstwo odbudowniczymi Polską”.

Ob. kurator Krassowska (SD) mówiąc o stanowisku PSL i Stron-

nictwa Pracy oświadczyła, że „musimy być czujni albowiem, deklaracje tych partii nie są szczerze”. Wspólny blok stronnictw demokratycznych zapewni ciągłość służby i w dzisiejszej rzeczywistości jedynej polityki Rządu Jedności Narodowej.

Prezes Stronnictwa Ludowego ob. poseł Podedworny wyraził dawno już zdecydowany stosunek SL do wspólnego bloku, za którym SL stało, stoi i stać będzie twardo. Nie ma bowiem innej drogi, aby z ruin podnieść Polskę, zagospodarować cały kraj i zaludnić ziemie odzyskane. Rozwiązanie tych zagadnień jest główną troską Stronnictwa Ludowego.

W imieniu Związku Samopomocy Chłopskiej przemawiał ob. Bernaś, „Zw. S. Chł.” jest organizacją apolityczną, gospodarczą, widzi jednak we wspólnym bloku jedyną możliwość zwycięstwa mas chłopskich, które przez to zwycięstwo utrwalą osiągnięte zdobycze, pogłębią reformę rolną, wzmocnią potęgę Państwa.

Z ramienia Związku Walki Młodych zabrał głos ob. Strzałkowski: „Ta młodzież polska, która nie zatraciła hartu ducha w

Polsce sanacyjnej i która w okresie okupacji z takim bohaterstwem walczyła o wolność Ojczyzny, dzisiaj wie dokąd idzie i czego chce. Chce Polski wielkiej i silnej. Chce pokoju i pracy, a potępia wojnę i dlatego wypowiada się za wspólnym blokiem wyborczym.

Przemawiał również przedstawiciel Wojska Polskiego:

„Wojsko Polskie wzięło na swoje barki odpowiedzialność za losy całego narodu, Wojsko Polskie potępia partyjniactwo i we wspólnym bloku widzi interes i konieczność dla dobra kraju. Wojsko Polskie nie będzie żałowało sił i krwi własnej, aby wyborom w Polsce zapewnić wolność i bezpieczeństwo. Reakcyjne bandy zostaną rozbite.”

Ob. Kubiak reprezentował Okr. Radę Zw. Zawodowych i zapewnił, że włókniarze, górnicy, metalowcy, masy pracujące, 1.300.000 członków Z.Z. w imię szczęścia i dobrego bytu Polski stają w wspólnym bloku wyborczym.

Na zakończenie wiecu uchwalono rezolucję, w której zgromadzeni wyrazili całkowite poparcie Rządu Jedności Narodowej i potępił rozbijacką działalność przywódców PSL.

List do redakcji

## Na odbudowę Warszawy

W dniu dzisiejszym podczas załatwiania interesantów któryś z klientów, gdy oddaliłem się na chwilę do innego pokoju pozostawił pod korespondencją banknot 1000 zł. Seria A Nr. 63-5381. Nie wątpię na chwilę, że był to gest grzecznościowy za przychylne załatwienie sprawy.

Przesyłam złotych tysiąc do dyspozycji redakcji, a jeśli można proszę uprzejmie o przeznaczenie tej kwoty na fundusz „Odbudowy Warszawy”.

Naczelnik Wydziału Tymczasowego Zarządu Państwowego Jacewski Aleksander

## Od Redakcji

W numerze 27 (118) zostało wskutek niedopatrzenia korekty zmniejszone ostatnie zdanie artykułu wstępnego.

Zdanie to powinno brzmieć: „I dlatego też blok ten zwycięży siły Ciemnogrodu”.

W numerze 26 (117) został zamieszczony artykuł p. t. „Nieporządku w Kinie Miejskim”. Zarząd Miejski prosi nas o sprostowanie, że kino w Białymstoku nie jest miejskie a podlega Filmowi Polskiemu.

## Śluchamy białostockiego RADIA

Środa, 6 marca 1946 r.

Godz. 5.57 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. Program lokalny: 8.30 Informacje, komunikaty lokalne, 8.35 Omówienie programu na dzień bieżący, 8.40 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa” 8.50 Muzyka z płyt 9.00 — 11.57 Przerwa, 11.57 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy, 14.40 — 15.00 Przerwa, Program lokalny: 21.00 Pogadanka techniczna, 21.10 Koncert z płyt, 21.30 „Wadrasans przy”, 21.45 Informacje, 21.50 Omówienie programu na dzień następný, 22.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy, 24.00 Hymn. Koniec audycji.

Czwartek, 7 marca 1946 r.

Godz. 5.57 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. Program lokalny: 8.30 Informacje, komunikaty lokalne, 8.35 Omówienie programu na dzień bieżący, 8.40 Kącik sportowy, 8.50 Muzyka z płyt 9.00 — 11.57 Przerwa, 11.57 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy, 14.40 — 15.30 Przerwa. Program lokalny: 15.30 Chwila muzyki z płyt, 15.35 Pogadanka popularnonaukowa, pobra inż. Mariana Szymańska, 15.50 Muzyka z płyt, 16.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. Program lokalny: 21.00 Felieton z cyklu „Co się dzieje w literackim świecie”. J. Jędrzejewicza p. t. „Nasze czasopisma literackie” 21.45 Informacje 21.50 Omówienie programu na dzień następný, 22.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy, 24.00 Hymn. Koniec audycji.

## TEATR i KINO

Teatr Miejski: Codziennie komedia muzyczna w 3 aktach R. Benatzky'ego „Rokoszna dziewczyna”. Początek o godz. 17.30.

Kino „Hel”. Sensacyjny film szpiegowski najnowszej produkcji radzieckiej p. t. „Pojedynek”. Początek seansów: o godz. 16, 18, i 20.

## Dyżury nocne aptek

Od dnia 4.III do 10.III dyżuruje Apteka Wysockiego, ul. Piękna 2

Zgubiono dokumenty na nazw Rozwadowski Konstanty zam. Tarnowska 23

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Sokółka, kartę z Prus na nazw. Antropik Jan zam. Sokółka ul. Grodzka 85.

Zgubiono kartę demobilizacyjną na nazw. Wojciul Adolf zam. B-k Szpitalna 18/5

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Białystok na nazw. Szymusiuk Henryk zam. Gliniana 8.

Zgubiono kartę repatriacyjną na nazw. Panasewicz Tadeusz zam. Waszyngtona 9

Zgubiono zaświadczenie z Prus i kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Sokółka na nazw. Lubert Antoni zam. wieś Pawełki gm. Sokółka

Zgubiono kartę powołania i kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Suwałki na nazw. Wasilewski Bronisław zam. wieś Okliny gm. Wiłajny pow. Suwałki.

## Wytwórcia trykotaży i samodzielników tkanek ob. STANISŁAW GÓRNICKI

Częstochowa, ul. Lipowa 24/5 (skrytka pocztowa 83)

Poleca bezpośrednio swoje wyroby. Specjalność: bluzki sportowe i swetry damskie, golfiki dla dziewcząt i chłopców, komplectki dziecięce oraz płócienna koszulowa, fartuchowe i inne o trwałych kolorach.

Zamiejszczym wysyłka za pobraniem pocztowym. Oferty-cenniki po nadesłaniu znaczka na odpowiedź.

## UWAGA!

### Członkowie Białostockiej Spółdzielni Spożywców

W dniu 10 marca o godz. 11.30 odbywać się będą dzielnicowe Walne Zebrania Sprawozdawcze członków:

W sali Szkoły Powszechnej № 11 przy ul. Mazowieckiej 36 członków należących do sklepu № 3 ul. Wesoła 7 i sklepu № 24 Sienny Rynek 10

W sali Szkoły Powszechnej № 3 ul. Gdańska — członkowie sklepu № 17 — Dojlidy, Fabryka Dykty, skl. № 4 — Mickiewicza 45.

W sali Urzędu Wojewódzkiego — członkowie sklepu № 7 — Mickiewicza 13, skl. № 13 — Zarząd Miejski, skl. № 20 — Urząd Wojewódzki.

Prosimy o liczne przybycie. Zarząd

## PORADY PRAWNE

Starsiem Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet uruchomiona została Poradnia prawna dla kobiet. Poradnia czynna jest w lokalu Ligi przy ul. Warszawskiej 57/A we wtorki i piątki od godz. 9 do 10. Porady udzielane są członkiniom Ligi bezpłatnie.

## Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Olsztynie ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) Budowę prowizorycznego mostu drewnianego przez rzekę Biebrzę na km. 276,364 linii Grajewo — Białystok, 2) Budowę mostu stałego przez kanał Rudzki na km. 275,863 linii Elk — Białystok, szlak Grajewo — Osowiec.

Składanie ofert na każdy z obiektów, w oddzielnych zapieczętowanych kopertach. Słabe kosztorysy oraz udzielanie bliższych informacji w Gmachu Dyrekcji w Olsztynie pokój № 301.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 11 marca 1946 r. o godz. 12-ej w Gmachu Dyrekcji.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.